

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 grudnia 2018 r., wydanym w sprawie z powództwa D. L. (1) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy w Pabianicach oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.817,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 19 lipca 2017 r. doszło do zdarzenia komunikacyjnego, w którym uczestniczyły dwa pojazdy: marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...) 45, stanowiący własność D. L. (2) i marki R., będący własnością S. D.; w zaparkowane przed blokiem powoda auto uderzył samochód S. D.. Właściciel pojazdu marki R. podpisał oświadczenie opisujące okoliczności zdarzenia, w którym wskazano, że uszkodzony został lewy bok auta powoda, w tym: zderzak, lampa, halogen od strony kierowcy, czujniki parkowania. Samochód powoda przed zdarzeniem nie miał uszkodzeń, nie uczestniczył w innych zdarzeniach drogowych, został zakupiony jako używany, również po zdarzeniu z dnia 19 lipca 2017 r. nie uczestniczył w innych zdarzeniach drogowych i nie został uszkodzony. D. L. (1) wymienił jedną z lamp i czujnik parkowania, użył części nieoryginalnych. Sprawca zdarzenia korzystał ze świadczonej przez pozwanego ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC. Poszkodowany w dniu 24 lipca 2017 r. zgłosił szkodę ubezpieczycielowi, który w postępowaniu likwidacyjnym zlecił wyliczenie wartości szkody w pojeździe powoda, a w kalkulacji tej oceniono jej wysokość na kwotę 2.957,74 zł, jednak decyzjami z dnia 14 września 2017 r. i 17 października 2017 r. odmówiono wypłaty odszkodowania powodowi, powołując się na brak korelacji uszkodzeń samochodu z przedstawionym przez uczestników zdarzenia jego przebiegiem; pozwany ubezpieczyciel podtrzymał swoje wcześniejsze stanowisko w ostatecznej decyzji z dnia 31 stycznia 2018 r. D. L. (2) zlecił wykonanie prywatnej opinii dotyczącej wysokości szkody w pojeździe autoryzowanemu serwisowi (...), wydając na ten cel kwotę 300,00 zł, a w ekspertyzie tej określono koszt naprawy jego pojazdu na kwotę 8.955,61 zł.

Na tle tego stanu faktycznego Sąd meriti uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Zaznaczono, że podstawą faktyczną odpowiedzialności ubezpieczyciela jest fakt zdarzenia, w wyniku którego doszło do uszkodzenia pojazdu powoda w opisanych wyżej okolicznościach oraz fakt ubezpieczenia sprawcy zdarzenia od odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, zaś podstawą prawną – art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony; uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (art. 822 § 4 k.c.). Sąd zwrócił jednak uwagę, że pozwany już na etapie postępowania likwidacyjnego kwestionował nie tylko prawidłowość wyliczenia wysokości szkody przez powoda, ale przede wszystkim zasadę swej odpowiedzialności. W ocenie Sądu wyjaśnienia powoda i zeznania świadka pozwoliły ustalić w toku postępowania, że zdarzenie komunikacyjne z dnia 19 lipca 2017 r. miało rzeczywiście przebieg taki, jak opisany w treści pozwu, a tym samym – że pozwany ubezpieczający pojazd sprawcy w zakresie OC ponosi co do zasady odpowiedzialność za jego skutki tego zdarzenia. Rozmiar należnego D. L. (1) odszkodowania powinien odpowiadać wysokości poniesionej szkody, jednak strona powodowa, chociaż jej przeciwnik kwestionował twierdzenia pozwu co do tej wysokości, dla ich wykazania przedstawiła jedynie wykonaną na własne zlecenie (i również zakwestionowaną przez pozwanego) prywatną ekspertyzę.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że zgodnie z podstawową zasadą wyrażoną w art. 6 k.c. i znajdującą odpowiednie sformułowanie w art. 3 k.p.c. to na powodzie spoczywał ciężar wykazania zasadności dochodzonego roszczenia, a stosownie do art. 232 k.p.c., strony obowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Strona, która nie udowodni przytoczonych twierdzeń, utraci korzyści, jakie uzyskalaby aktywnym działaniem, a Sąd nie ma obowiązku dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy, jak również nie jest zobowiązany do zarządzania dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W okolicznościach

rozpoznawanej sprawy – wobec kwestionowania przez pozwanego nie tylko zasadności roszczenia, ale też jego wysokości – powód zobligowany był do wykazania swych twierdzeń o rozmiarze poniesionej szkody oraz wysokości odszkodowania niezbędnego dla wyrównania tej szkody. Nie mogło to polegać jedynie na zaprezentowaniu korzystnej dla poszkodowanego i wykonanej na jego zlecenie ekspertyzy, ponieważ można było przypisać jej co najwyżej znaczenie dowodu z dokumentu prywatnego (art. 245 k.p.c.), stanowiącego dowód tego, że osoba, która ją podpisała, wyraziła zawarty w niej pogląd, ale nie korzystającego z domniemania zgodności z prawdą zawartych w niej twierdzeń; nie sposób potraktować jej też jako dowodu z opinii biegłego sądowego. Na podstawie przedłożonej przez D. L. (1) prywatnej ekspertyzy Sąd I instancji nie poczynił wiążących ustaleń co do wysokości szkody, nie dzieląc poglądu, że przedmiotowa kalkulacja stanowi dowód tej okoliczności w sytuacji, gdy strona pozwana ten dowód zakwestionowała. Sąd podniósł, że nawet jeśli zawarte tam wyliczenia zostały wykonane przez profesjonalistę, to ich sporządzenie zlecił poszkodowany, a zatem osoba zainteresowana korzystnym dla siebie wynikiem sprawy, zaznaczył też, że faktem powszechnie znanym pozostaje, iż w różnych zakładach naprawczych dokonuje się napraw pojazdów odmiennymi metodami, przy zastosowaniu różnych technik i materiałów. Skoro przedłożony materiał dowodowy nie stanowił podstawy do przyjęcia, że wysokość szkody została przez powoda udowodniona, upoważniało to Sąd do przyjęcia, iż powód nie wykazał należytej inicjatywy dowodowej w tym kierunku.

Ponadto Sąd odnotował, że D. L. (1) w toku postępowania nie złożył wniosku o powołanie dowodu z opinii biegłego na okoliczność rozmiaru i wysokości poniesionej szkody i w związku z tym zaznaczył, iż przewidziana w art. 232 k.p.c. możliwość dopuszczenia przez sąd dowodu nie wskazanego przez stronę nie oznacza, że sąd jest obowiązany zastąpić własnym działaniem bezczynność strony. Inicjatywę dowodową sąd ma prawo, a nie obowiązek, podjąć jedynie w szczególnych sytuacjach procesowych, a takowa w niniejszej sprawie nie zachodziła, zważywszy, że powód reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika, nie można więc przypisać mu nieporadności, a rodzaj i charakter sprawy nie dawał podstawy do podejrzenia prowadzenia przez strony procesu fikcyjnego, czy też zmierzającego do obejścia prawa. Wobec postawy powoda, który wyraźnie oświadczył, że nie zgłasza innych wniosków dowodowych na okoliczność wysokości szkody, nie można oczekiwać, aby to Sąd przeprowadził takie dowody z urzędu – gdyż ich poszukiwanie stanowiłoby wyřeczanie strony w jej obowiązkach procesowych – ani też by udzielał powodowi reprezentowanemu przez zawodowego pełnomocnika pouczenia, że przedstawiona ekspertyza, będąca dowodem z dokumentu prywatnego, przy wykazywaniu spornej między stronami okoliczności nie może zastąpić dowodu z opinii biegłego. W konsekwencji Sąd uznał, że powód nie sprostał ciężarowi dowodowemu i nie wykazał, by szkoda poniesiona przez niego wskutek zdarzenia z dnia 19 lipca 2017 r. odpowiadała żądanej pozwem kwocie 8.955,61 zł; z tych przyczyn powództwo musiało ulec oddaleniu.

Sąd meriti rozważył również zasadność dochodzonego przez D. L. (1) roszczenia o zapłatę odszkodowania w kwocie 300,00 zł z tytułu poniesienia kosztów prywatnej ekspertyzy sporządzonej przed wytoczeniem powództwa. Wskazał, że ocena, czy koszty takiej ekspertyzy mogą być objęte odszkodowaniem za szkodę pozostającą w związku z uszkodzeniem pojazdu, dokonywana jest przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy i w ten sposób ustala się również, czy poniesienie tych kosztów było obiektywnie uzasadnione i konieczne. Zdaniem Sądu, skoro pozwany już w postępowaniu likwidacyjnym kwestionował same okoliczności zdarzenia drogowego i zasadę swojej odpowiedzialności za skutki tego zdarzenia, to wysokość szkody była zagadnieniem drugorzędnym i mogła być wykazana w procesie w oparciu o opinię biegłego sądowego, a zatem powód nie udowodnił, by wydatek w postaci kosztów ekspertyzy prywatnej na etapie postępowania przedsądowego był uzasadniony ekonomicznie, wobec czego także zgłoszone w tym zakresie roszczenie winno ulec oddaleniu. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości, a także o odpowiednią do tej zmiany modyfikację rozstrzygnięcia o kosztach procesu zawierających koszty zastępstwa procesowego przyznane według norm prawem przepisanych, polegającą na zasądzeniu ich na jego rzecz od strony pozwanej, ewentualnie – przy odmiennym rozstrzygnięciu w przedmiocie wniosków apelacji – o nieobciążanie powoda kosztami procesu z uwagi na fakt, że pozostawał on w uzasadnionym przekonaniu co do zasadności powództwa, zasada odpowiedzialności została przesądzona przez Sąd I instancji;

skarżący domagał się także zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

1. art. 229 k.p.c. przez błędne przyjęcie, że oprócz kalkulacji naprawy z autoryzowanego serwisu (...) nie istniały inne dowody potwierdzające wysokość poniesionej przez powoda szkody, podczas gdy jeszcze na etapie postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel przeprowadził kalkulację szkody w pojeździe i ustalił ją na kwotę 2.957,74 zł, co stanowi fakt przyznany przez pozwaną w toku postępowania, a przyznanie to nie budzi wątpliwości wobec przedłożenia zarówno przez powoda jak i pozwaną (akta szkodowe na płycie CD) tego dokumentu do akt sprawy i kwestionowania przez pozwaną jedynie jej zasady odpowiedzialności i kwoty odszkodowania żądanej przez powoda w toku postępowania sądowego, co obligowało Sąd I instancji co najmniej do zasądzenia na rzecz powoda kwoty odszkodowania przyznanej przez pozwaną;

2. art. 227 k.p.c. w związku z art. 229 k.p.c. i art. 245 k.p.c. przez błędne i bezpodstawne pominięcie przez Sąd I instancji dowodu z dokumentu w postaci wyceny uszkodzeń samochodu powoda przeprowadzonej jeszcze na etapie postępowania likwidacyjnego przez pozwaną, podczas gdy okoliczność ta miała istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i wobec przyjęcia za wykazaną zasady odpowiedzialności pozwanej przez Sąd meriti obligowała do uwzględnienia powództwa choćby w części;

3. art. 217 § 3 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. i w związku z art. 233 k.p.c. i art. 245 k.p.c. przez przekroczenie swobodnej zasady oceny dowodów, co wyraża się w pominięciu dowodu z dokumentu w postaci wyceny uszkodzeń samochodu powoda przedstawionej przez pozwaną i jednocześnie stwierdzenie, że z żadnego innego dowodu, oprócz wyceny (kalkulacji) powoda, nie wynikała wysokość szkody;

4. art. 232 k.p.c. w związku z art. 245 k.p.c. i art. 278 § 1 k.p.c. przez błędne przyjęcie, że powód nie udowodnił przed Sądem meriti wysokości należnego mu odszkodowania, gdyż do jej określenia wymagane było skorzystanie z wiadomości specjalnych, podczas gdy:

a. wycena przedłożona przez powoda do akt sprawy pochodziła od podmiotu profesjonalnego, specjalizującego się w naprawie samochodów danej marki, czyli z autoryzowanego serwisu (...), który posiada najbardziej aktualne i pełne dane w zakresie cen naprawy i cen części podlegających naprawie lub wymianie;

b. wycena przedłożona przez powoda zakładała wymianę lub naprawę elementów tożsamyh z elementami podlegającymi wymianie lub naprawie określonymi przez pozwaną na etapie postępowania likwidacyjnego tj. w wycenie przedstawionej przez powoda zakres przedmiotowy napraw był tożsamy, a wycena różniła się wyłącznie kwotą odszkodowania konieczną do naprawy samochodu w autoryzowanym serwisie;

c. według Sądu meriti dla ustalenia samej zasady odpowiedzialności pozwanej nie było konieczne zaczerpnięcie wiadomości specjalnych, a okoliczność ta została dowiedziona przez przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka i strony, natomiast dla określenia wysokości szkody konieczne jest zweryfikowanie wyceny naprawy powoda przez biegłego, choć obie okoliczności były przez pozwaną głośno kwestionowane przez Sądem, a strona pozwana oprócz ich zaprzeczenia i kwestionowania, nie przedstawiła żadnych dowodów na stawiane przez siebie tezy;

5. art. 232 zd. II k.p.c. przez niedopuszczenie przez Sąd dowodu z urzędu w sytuacji, gdy Sąd uznał za udowodnioną zasadę odpowiedzialności pozwanej (na podstawie dowodu z zeznań świadka i strony), a dla ustalenia wysokości szkody konieczne, według Sądu I instancji, było posiadanie wiadomości specjalnych, co prowadziło do przesądzenia zasady odpowiedzialności i jednocześnie oddalenia powództwa w całości;

6. art. 232 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. i art. 227 k.p.c. wyrażające się w uznaniu, że to na stronie powodowej, nie zaś na pozwanej, spoczywa obowiązek zgłoszenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, w sytuacji, gdy powód dołączył do pozwu dowód z dokumentu, z którego w sposób wiarygodny wynika, jaki jest uzasadniony

koszt naprawy należącego do niego pojazdu, a dokument ten został sporządzony przez specjalistę, a więc to pozwana, zaprzeczając tej okoliczności, winna wnioskować o powołanie biegłego na tę okoliczność;

7. art. 278 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. i art. 232 zd. II k.p.c. polegające na niepowołaniu biegłego z zakresu mechaniki samochodowej w sytuacji, gdy okoliczność związana z wyceną szkody w pojeździe miała, według Sądu meriti, istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i wymagała wiadomości specjalnych, których Sąd nie posiada, a w takim wypadku dowód z opinii biegłego należy powołać niezależnie od inicjatywy dowodowej stron;

8. art. 232 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. i art. 231 k.p.c. przez przyjęcie, że powód nie sprostował wymaganiom w zakresie ciężaru dowodu co do wykazania, iż pozwana ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodowi przez sprawcę kolizji w wysokości dochodzonej pozwem, w sytuacji gdy powód przedstawił na tę okoliczność dowód z wyceny (kalkulacji) naprawy z autoryzowanego serwisu (...), którego wiarygodność nie została przez pozwaną w należyty sposób podważona;

9. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. przez bezpodstawne przyjęcie przez Sąd meriti, że przedstawiony przez powoda dowód w postaci kalkulacji naprawy jego samochodu z autoryzowanego serwisu (...) nie może być podstawą dla ustalenia wysokości poniesionej szkody, podczas gdy dokument ten został sporządzony przez profesjonalistę, który posiada najlepszą i najbardziej aktualną wiedzę w przedmiocie cen naprawy i cen części podlegających wymianie i naprawie, naprawa samochodu powoda w tym zakładzie może odbyć się w sposób kompleksowy (naprawa mechaniczna oraz blacharska i elektryczna), powód ma prawo domagać się odszkodowania w kwocie powstałej w jego majątku szkody, a pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu dla zaprzeczenia tezy powoda, ograniczając się do gołosłownego kwestionowania okoliczności wskazywanych przez stronę powodową;

10. art. 233 k.p.c. przez przekroczenie przez Sąd meriti zasady swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji uznanie, że przedstawiona przez powoda wycena stanowi jedynie zaprezentowanie własnego, korzystnego dla powoda materiału dowodowego, podczas gdy kalkulacja przedłożona przez powoda pochodzi z autoryzowanego serwisu, a nie przypadkowego podmiotu zajmującego się naprawą samochodów, i stanowi tym samym obiektywny dowód w sprawie;

11. art. 233 k.p.c. przez przekroczenie przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów i odmówienie wiarygodności kalkulacji naprawy samochodu powoda, a co najmniej stwierdzenie, że dowód ten nie jest wystarczający dla określenia wysokości szkody, mimo że:

a. pochodził on od profesjonalisty, który specjalizuje się w naprawie samochodów marki O.;

b. pozwana, oprócz przedłożenia do akt sprawy wyceny sporządzonej w dacie wcześniejszej niż kalkulacja powoda tj. na etapie postępowania likwidacyjnego, nie zaoferowała innego dowodu na okoliczność wysokości szkody, w szczególności nie przeciwstawiła innego dowodu w celu obalenia tezy powoda, kwestionowała go jedynie bezpodstawnie i gołosłownie;

12. art. 233 k.p.c. w związku z art. 245 k.p.c. przez błędne przyjęcie, że kalkulacja przedłożona przez powoda stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie i nie można w oparciu o ten dokument ustalić wysokości szkody, którą poniósł powód, podczas gdy wycena pochodzi z autoryzowanego serwisu marki, której pojazd został uszkodzony, a podmiot ten posiada najlepszą wiedzę w przedmiocie kosztów jego naprawy, nie jest to kalkulacja przeprowadzona przez przypadkowy podmiot zajmujący się naprawą pojazdów, przyjmując również należy, że kalkulacja jest równoważna w tym przypadku z fakturą czy rachunkiem, który byłby wystawiony po dokonaniu naprawy przez rzeczony serwis, a strona przeciwna, kwestionując tezy powoda, jedynie gołosłownie im zaprzeczyła, nie oferując Sądowi meriti innego dowodu;

13. art. 233 k.p.c. w związku z art. 217 § 1 k.p.c. i art. 232 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz dokonanie dowolnej i sprzecznej z zasadami logiki oceny wyrażającej się w, błędnym przyjęciu, że wycena uszkodzeń samochodu powoda przedłożona przez niego do akt sprawy została skutecznie zakwestionowana

przez Pozwaną, podczas gdy oprócz głośownego twierdzenia strony pozwanej nie zaferowała ona żadnego dowodu przeciwnego, choć taką możliwość miała;

14. art. 278 § 1 k.p.c. przez błędne przyjęcie przez Sąd meriti, że dla ustalenia wysokości szkody konieczne było zaczerpnięcie wiadomości specjalnych, podczas gdy wysokość przysługującego powodowi odszkodowania, została przez niego wykazana w toku postępowania przez złożenie do akt sprawy kalkulacji naprawy jego samochodu z autoryzowanego serwisu (...) i jednocześnie dla ustalenia odpowiedzialności pozwanej wiadomości specjalne nie były konieczne, a wystarczyło przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka i strony, mimo że obie okoliczności, choć głośownie, były przez pozwaną kwestionowane;

15. art. 322 k.p.c. przez jego niezastosowanie w przedmiotowej sprawie wyrażające się w odstąpieniu od zasądzenia na rzecz powoda kwoty odszkodowania odpowiedniej do poniesionej przez niego szkody, podczas gdy Sąd meriti przyznał zasadę odpowiedzialności za szkodę pozwanej i jednocześnie dysponował materiałem dowodowym w zakresie wysokości szkody w postaci wyceny przedstawionej przez pozwaną oraz wyceną przedstawioną przez powoda. W ocenie skarżącego Sąd, nawet w przypadku uznania, że ustalenie rozmiaru szkody było nader utrudnione na podstawie tych dowodów, to winien zasądzić kwotę odpowiednią wedle swojej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, gdyż w takim wypadku oddalenie powództwa ze względu na fakt nieudowodnienia wysokości szkody – co zamyka powodowi drogę poszukiwania ochrony prawnej – kłóci się z poczuciem sprawiedliwości, a ze względu na to, że w postępowaniu likwidacyjnym kwestionowana przez pozwaną była wyłącznie zasada odpowiedzialności, a nie wysokość szkody, która w postępowaniu sądowym została ustalona;

16. art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 233 k.p.c. polegające na wewnętrznej sprzeczności wyroku oraz ustaleń Sądu meriti, wyrażającej się w ustaleniu, że dla stwierdzenia zasady odpowiedzialności pozwanej nie jest konieczne przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego (wiadomości specjalne), mimo że zasada ta była przez pozwaną kwestionowana, a wystarczy dowód z zeznań świadka i strony, a dla stwierdzenia wysokości kwotowej szkody konieczne jest zaczerpnięcie wiadomości specjalnych, mimo że strona powodowa przedstawiła na tę okoliczność dowód w postaci wyceny naprawy z autoryzowanego serwisu (...), w przeciwieństwie do strony pozwanej, która w opozycji do twierdzeń powoda pozostała bierna i głośowna;

17. art. 102 k.p.c. przez jego niezastosowanie w przedmiotowej sprawie i obciążenie powoda kosztami postępowania oraz kosztami zastępstwa procesowego na rzecz pozwanej, podczas gdy w sprawie zaszedł szczególnie uzasadniony przypadek do zastosowania regulacji tam zawartej, obligujący do odstąpienia od obciążania D. L. (1) kosztami postępowania oraz kosztami zastępstwa procesowego, gdyż powód w toku postępowania udowodnił, że pozwana ponosi odpowiedzialność za szkodę, a jedynie w ocenie Sądu meriti nie udowodnił jej wysokości – a tym samym co do zasady powództwo było zasadne i konieczne, jego podstawa została przesądzona, a przy tym pozwana do chwili wszczęcia postępowania sądowego kwestionowała jedynie zasadę odpowiedzialności, przyznając, że w przypadku przesądzenia zasady odpowiedzialności, ponosi odpowiedzialność za szkodę do sumy 2.957,74 zł;

18. art. 415 k.c. w związku z art. 822 § 1 k.c. przez ich błędną wykładnię wyrażającą się w ustaleniu przez Sąd meriti zasady odpowiedzialności za szkodę i jednoczesnym oddaleniu powództwa w całości ze względu na nieudowodnienie wysokości szkody, podczas gdy podstawa odpowiedzialności pozwanej zakłada obowiązek naprawienia szkody, który to w związku z orzeczeniem Sądu meriti nie jest możliwy do spełnienia.

W zakresie wniosków dowodowych skarżący wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków i mechaniki samochodowej, który w swej opinii odpowie na pytania: jakie elementy w samochodzie powoda zostały uszkodzone, które z uszkodzonych elementów wymagają wymiany/naprawy i jaki jest koszt wymiany/naprawy uszkodzonych elementów w samochodzie powoda przy zastosowaniu oryginalnych części oraz dokonaniu naprawy w autoryzowanym serwisie (...), a gdyby Sąd uznał ponadto za zasadne potwierdzenie dodatkowo dowodem z opinii biegłego zasady odpowiedzialności, teza ta winna być rozszerzona o kwestie korelacji uszkodzeń pojazdu powoda z uszkodzeniami pojazdu sprawcy i opisanymi okolicznościami zdarzenia. Autor apelacji podkreślił, że w jego ocenie powołanie dowodu w postaci opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków oraz

mechaniki samochodowej w postępowaniu pierwszoinstancyjnym w świetle zaoferowanego przez powoda materiału dowodowego jawiło się jako zbędne i prowadzące do przedłużenia postępowania, jednak wskutek stwierdzenia przez Sąd, że wysokość szkody nie została przez stronę powodową udowodniona, potrzeba przeprowadzenia tego dowodu ujawniła się dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Zdaniem apelującego, dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy, gdyż jest to dowód z dokumentu, a jego dopuszczenie w chwili przekazania akt do Sądu odwoławczego pozwoli na jego przeprowadzenie przez rozpoznaniem merytorycznym sprawy przez Sąd Okręgowy w Łodzi.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz od powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu jako bezzasadna. Zdaniem Sądu odwoławczego, zaskarżony wyrok odpowiada prawu, a podniesione przez powoda zarzuty nie zasługują na uwzględnienie. Sąd II instancji podziela zarówno ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti, przyjmując je za własne, jak i ocenę prawną tych faktów, której efektem było wydanie przedmiotowego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się do argumentów zawartych w apelacji, należy w pierwszym rzędzie stwierdzić, że w na gruncie procedury cywilnej co do zasady udowodnione winny być wszelkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.), chyba że są one powszechnie znane lub notoryjne urzędowo (art. 228 k.p.c.), przyznane wprost przez przeciwnika strony twierdzącej (art. 229 k.p.c.), uznane za sąd za przyznane wobec milczenia przeciwnika strony twierdzącej (art. 230 k.p.c.) lub jeśli wniosek o ich zgodności z rzeczywistością może zostać wyprowadzony z innych udowodnionych faktów (art. 231 k.p.c.). Przywołać dalej należy art. 6 k.c., z którego wynika, że jeśli określona okoliczność wymaga dowodu, to ciężar jej udowodnienia spoczywa na osobie, która z niej wywodzi skutki prawne oraz art. 232 zd. I k.p.c. stanowiący, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne.

Zarzuty apelacyjne wymienione w punktach 1., 2. i 4. b zmierzają do przekonania Sądu II instancji, że w rozpoznawanej sprawie okolicznością bezsporną – a wobec tego możliwą do ustalenia na gruncie art. 229 k.p.c. – był zakres uszkodzeń pojazdu i prac niezbędnych dla ich usunięcia, jak również to, iż wartość tych prac wynosi co najmniej 2.957,74 zł, a Sąd w oparciu o powołany przepis winien poczynić stosowne ustalenia co do tych okoliczności bez konieczności przedstawienia jakichkolwiek dalszych dowodów. Zauważyć trzeba jednak, że istnienie kalkulacji kosztów naprawy sporządzonej w postępowaniu likwidacyjnym bynajmniej nie oznacza, że pozwany przyznał w toku sprawy czy to zakres uszkodzeń, czy też fakt, że koszty ich naprawy zamykają się wymienioną wyżej kwotą. Przedmiotowy dokument potencjalnie mógłby stanowić uzupełnienie i rozwinięcie twierdzeń faktycznych ubezpieczyciela, gdyby został w takim celu przez niego złożony – w takiej sytuacji możliwe byłoby przyjęcie, iż strony są zgodne przynajmniej co do tego, że powód poniósł szkodę, której wyrównanie wymaga poczynienia wydatków w kwocie wskazanej w przedmiotowym dokumencie. Lektura akt sprawy nie pozostawia jednak żadnych wątpliwości, że strona pozwana już w odpowiedzi na pozew kategorycznie zakwestionowała zawarte w pozwie i załączonych dokumentach twierdzenia o zakresie i wysokości szkody w majątku powoda, zaznaczając, że dochodzone pozwem roszczenie nie zostało udowodnione co do wysokości, zaś przedmiotową kalkulację szkody złożyła wyłącznie na zawarty w pozwie wyraźny wniosek przeciwnika procesowego, jako część dokumentacji sporządzonej w postępowaniu likwidacyjnym, nie zaś z zamiarem uczynienia jej częścią własnych twierdzeń faktycznych. W takiej sytuacji nie sposób uznać zgodności twierdzeń faktycznych stron co do wysokości szkody w jakiegokolwiek części. Z materiału sprawy nie wynika nawet to, że ubezpieczyciel w toku postępowania likwidacyjnego podzielał stanowisko rzeczoznawcy, któremu zlecił sporządzenie kalkulacji, a tym bardziej dowód ten nie korzysta w postępowaniu cywilnym z domniemania zgodności stwierdzonych tam faktów z prawdziwym stanem rzeczy.

Skoro nie sposób było przyjąć – wobec powyższego – że rozmiar szkody i wysokość odszkodowania były niesporne pomiędzy stronami w jakimkolwiek zakresie, na D. L. (1) spoczywał ciężar wykazania tych okoliczności, gdyż to

on wywodził z nich skutki prawne. Nie można zgodzić się ze skarżącym, że zadośćuczynił on spoczywającemu na nim obowiązki dowodowe w zakresie wykazania kosztów prac koniecznych do wykonania w celu naprawy jego samochodu i tym samym przywrócenia go do stanu poprzedniego – co ma zasadnicze znaczenie dla ustalenia wysokości należnego odszkodowania i stwierdzenia, w jakiej części zasadne jest roszczenie dochodzone pozwem – poprzez złożenie prywatnej ekspertyzy sporządzonej przez autoryzowany warsztat naprawy pojazdów. Na wstępie zaznaczyć trzeba, że w myśl art. 278 § 1 k.p.c., dowodem z opinii biegłego jest opinia wydana przez powołaną przez sąd w toku postępowania osobę posiadającą wiadomości specjalne – po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru – w przypadku, gdy dla rozstrzygnięcia sprawy takie wiadomości są niezbędne; ta definicja ustawowa nie pozostawia wątpliwości, że dowodem z opinii biegłego nie jest przedstawiona przez stronę ekspertyza rzeczoznawcy sporządzona na jej zlecenie. Ekspertyza taka może zostać potraktowana jako nieposiadająca mocy dowodowej część składowa twierdzeń faktycznych strony, swego rodzaju ich wyjaśnienie i uzupełnienie, stanowiące poparcie, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, stanowiska strony; jeżeli strona składa ekspertyzę, wnioskując o dopuszczenie jej przez sąd jako dowód w sprawie, wówczas mogą istnieć podstawy do przypisania jej znaczenia dowodu z dokumentu prywatnego (art. 245 k.p.c.), który stanowi jednak jedynie dowód tego, że osoba, która ją podpisała, wyraziła zawarty w niej pogląd (tak np. w wyroku SN z dnia 19 grudnia 2012 r. II CNP 41/12, niepubl., w wyroku SN z dnia 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09, niepubl., w wyroku SN z dnia 12 kwietnia 2012 r., I CKN 92/00, (...) Nr 11 z 2003 r., poz. 112 lub w wyroku z dnia 9 maja 2007 r., II CSK 77/07, „Monitor Prawniczy” Nr 11 z 2007 r., s. 587).

W tym kontekście za chybiony uznać należy zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 k.p.c. w związku z art. 245 k.p.c., ponieważ na gruncie powołanych przepisów bez wątplenia trafnie przyjęto, że w oparciu o przedłożony dowód nie było możliwe stwierdzenie, iż uzasadnione koszty naprawy samochodu powoda, której dokonanie przywróci stan poprzedni, wynoszą 8.955,61 zł. Przedmiotowe wyliczenie wysokości kosztów naprawy nie jest nawet dokumentem prywatnym w rozumieniu art. 245 k.p.c. – a więc sporządzonym w formie pisemnej czy elektronicznej – gdyż nie jest opatrzone podpisem zwykłym ani elektronicznym; Sąd mógłby, co najwyżej, posiłkując się art. 308 k.p.c., odpowiednio zastosować do niego przepisy normujące sposób przeprowadzenia dowodu z dokumentu prywatnego. Nawet gdyby z tego uprawnienia skorzystano, to możliwe byłoby przyjęcie w tym trybie jedynie – przy odpowiednim zastosowaniu art. 245 k.p.c. – że zawarte w ekspertyzie oświadczenie wiedzy złożyli będący jej autorami pracownicy serwisu (...). Stwierdzić trzeba dalej, że myli się skarżący, twierdząc, iż niewłaściwie oceniona została wiarygodność tego dowodu; w rzeczywistości bowiem należało odmówić ustalenia wysokości kosztów naprawy na podstawie przedmiotowego dokumentu nie dlatego, że w ramach oceny dokonywanej w trybie art. 233 § 1 k.p.c. jego moc dowodowa czy wiarygodność budziła wątpliwości, ale ze względu na treść art. 245 k.p.c. wyraźnie stwierdzającą, jakie okoliczności można wykazać dokumentem prywatnym. Ocena dowodu na gruncie art. 233 § 1 k.p.c. pozwala Sądowi ustalić, czy określony dowód może skutecznie, w kontekście jego wiarygodności, mocy dowodowej i całokształtu pozostałego materiału dowodowego sprawy, posłużyć stwierdzeniu – w ramach ustalania stanu faktycznego – tych tylko okoliczności, które przepisy proceduralne zezwalają na jego podstawie stwierdzić, natomiast za pomocą najbardziej nawet wiarygodnego dokumentu prywatnego nie będzie możliwe wykazanie innego faktu niż to, że osoba, która dokument podpisała, złożyła oświadczenie w nim zawarte, w szczególności przedstawienie go nie będzie wystarczające dla udowodnienia, że jego treść jest zgodna z rzeczywistością; ustalenie takie wymaga bowiem skorzystania z zupełnie innych środków dowodowych. Odmienną natomiast kwestią jest możliwość posłużenia się w okolicznościach faktycznych danej sprawy domniemaniem faktycznym polegającym na wywiedzeniu z faktu złożenia określonego oświadczenia wiedzy przez osobę podpisaną pod dokumentem konkluzji, że oświadczenie to odpowiada prawdzie.

Znaczna część pozostałych zarzutów apelacyjnych zdaje się dotyczyć właśnie tej kwestii i wynika z nich, iż skarżący jest zdania, że choćby nawet art. 245 k.p.c. pozwalał stwierdzić w oparciu o przedmiotowy dokument jedynie, że pracownicy autoryzowanego serwisu oświadczyli, że koszty naprawy uszkodzonego pojazdu wynoszą 8.955,61 zł, to jednocześnie Sąd I instancji winien był z ustalonej w ten sposób okoliczności, w połączeniu z notoryjnym faktem posiadania przez nich wiedzy z zakresu techniki samochodowej oraz dysponowania przez nich aktualnymi danymi o cenach naprawy i części samochodowych, wywieść w drodze domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.)

wniosek, iż treść przedłożonej kalkulacji odpowiada rzeczywistości stanowi faktycznemu. W ocenie Sądu II instancji brak jest jednak wystarczających przesłanek, by taką konkluzję wyprowadzić w zgodzie z powołanym przepisem. Treścią domniemania faktycznego jest uznanie za istniejący określonego faktu wynikającego z wzajemnego, logicznego związku pomiędzy innymi, ustalonymi faktami i sądami o tych faktach. Orzeczenie sądu może być oparte na domniemaniu faktycznym, o którym mowa w przepisie art. 231 k.p.c., tylko wówczas, gdy stanowi ono wniosek wynikający z logicznie ustalonych faktów stanowiących przesłanki domniemania, wymaga to jednak przeprowadzenia rozumowania oceniającego, czy stopień prawdopodobieństwa zaistnienia faktu będącego skutkiem domniemania jest zdecydowanie większy od stopnia prawdopodobieństwa, że fakt ten nie zaistniał, w sposób najbardziej zbliżony do zasad doświadczenia życiowego. Przy konstruowaniu domniemania faktycznego, obok zasad logiki, istotną rolę odgrywają zasady doświadczenia, w szczególności domniemanie faktyczne nie może być sprzeczne z tymi zasadami. Odnosząc te rozważania do realiów rozpoznawanej sprawy, zaznaczyć można przede wszystkim, że nawet gdyby uznać, iż przedmiotowa ekspertyza – choć brak pod nią jakichkolwiek podpisów – rzeczywiście sporządzona została przez pracowników (...), jak również że osoby te posiadają zasób wiedzy specjalnej nie mniejszy niż biegły sądowy, to zważywszy należałoby jednocześnie, że postulowany przez apelującego wniosek, jaki miałby zostać wyprowadzony z tych faktów – a więc zgodność zawartych w kalkulacji oświadczeń z rzeczywistością – pozostaje w zdecydowanej niezgodności z doświadczeniem życiowym. Praktyka sądowa wskazuje dobitnie, że po pierwsze, w sytuacji, gdy prywatna ekspertyza wydawana jest na zlecenie jednej z zainteresowanych stron i gdy jej autor otrzymuje od tej strony wynagrodzenie za jej sporządzenie, efekt pracy zleceniobiorcy jest najczęściej korzystny dla zleceniodawcy (potwierdzeniem tego spostrzeżenia jest choćby istnienie dwóch ekspertyz wartości przedmiotowej szkody – jednej sporządzonej na zlecenie poszkodowanego, a drugiej na zlecenie ubezpieczyciela – z których wynikają diametralnie różne konkluzje), a po drugie zaś, w tych nieczęstych przypadkach, gdy wynik zleconej ekspertyzy nie potwierdza stanowiska zleceniodawcy, nigdy nie zdarza się, by ten przedstawił ją sądowi, po trzecie wreszcie, jeśli kalkulację sporządza warsztat naprawczy, to często jest on zainteresowany w określeniu wartości kosztów tej naprawy na możliwie wysokim poziomie, skoro uzyskane na tej podstawie odszkodowanie może posłużyć zapłacie za wykonanie naprawy w tymże warsztacie. W efekcie Sąd nie ma jakiegokolwiek gwarancji, że złożona do akt ekspertyza jest wykonana zgodnie z zasadami obiektywizmu i tym samym winien mieć uzasadnione wątpliwości co do jej zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy, a ponadto musi zdawać sobie sprawę, że choćby strona zleciła sporządzenie kalkulacji kilku fachowcom, to na poparcie swoich roszczeń przedstawi wyłącznie tę z nich, która będzie dla niej korzystna. Wobec powyższego, nie sposób przyjąć, że sam fakt sporządzenia ekspertyzy przez pracowników autoryzowanego warsztatu jest – w świetle doświadczenia życiowego – wystarczającą podstawą do przyjęcia, że treść wykonanej i udostępnionej Sądowi kalkulacji jest z prawdopodobieństwem zbliżonym do pewności zgodna z rzeczywistymi uzasadnionymi kosztami przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego; ustalenie tej okoliczności w trybie domniemania faktycznego z art. 231 k.p.c., w ocenie Sądu odwoławczego, nie jest w tym wypadku możliwe. Chybione są w konsekwencji powtarzane kilkakrotnie przez autora apelacji argumenty dotyczące niepoczynienia ustaleń na podstawie załączonej do pozwu ekspertyzy, mimo nieprzedstawienia przez pozwanego żadnych dowodów dla obalenia tez strony powodowej w tym zakresie. Zarzut taki byłby uzasadniony tylko wówczas, gdyby D. L. (1) przedstawił dowody na poparcie tychże tez lub gdyby możliwe było choćby wywiedzenie w drodze domniemania faktycznego okoliczności objętych jego twierdzeniami z innych udowodnionych faktów w sposób opisany wyżej – skoro jednak tak się nie stało, na ubezpieczycielu nie spoczywał ciężar obalenia kontrdowodami faktów niewykazanych dotąd przez jego przeciwnika procesowego.

Niezrozumiały jest zarzut skarżącego, który wywodzi, że Sąd I instancji popełnił błąd, ustalając bez wykorzystania wiadomości specjalnych, że roszczenie jest usprawiedliwione co do zasady, przy jednoczesnej odmowie poczynienia takich ustaleń co do wysokości roszczenia z uwagi wyłącznie na nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego stosownej specjalności. W tym kontekście apelujący przytacza art. 233 § 1 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c., a nawet art. 328 § 2 k.p.c. – naruszone jakoby na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego – jednak na gruncie przedstawionej argumentacji trudno zrozumieć, dlaczego sądzi on, że dwa różne zestawy okoliczności faktycznych miałyby koniecznie być wykazywane takimi samymi środkami dowodowymi i to niezależnie od pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania. Pozwany istotnie kwestionował także zasadę odpowiedzialności, zaprzeczając, aby doszło do uszkodzenia samochodu w okolicznościach opisanych przez poszkodowanego i tym samym uzasadniających powstanie odpowiedzialności po stronie zakładu ubezpieczeń, ale skarżącemu udało się

skutecznie wykazać powyższe fakty zeznaniami świadka i własnymi wyjaśnieniami, które Sąd słusznie uznał za w pełni wiarygodne; zbędne było tu posiłkowanie się jakimikolwiek wiadomościami specjalnymi, skoro wystarczające było opisanie swoich obserwacji przez osoby obecne przy spornym zdarzeniu. Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja w odniesieniu do kwestii udowodnienia wysokości uzasadnionych kosztów naprawy pojazdu w celu przywrócenia go do stanu sprzed wyrządzenia szkody – w tym wypadku Sąd musi posiłkować się wiadomościami specjalnymi z zakresu techniki samochodowej i z tych przyczyn przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego jest niezbędne, zwłaszcza jeśli – jak już wywiedziono wyżej – powód nie zaproponował innych środków dowodowych, za pomocą których możliwe byłoby poczynienie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.

Nie można też zgodzić się z autorem apelacji w odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 232 zd. II k.p.c. Przepis ten ustanawia wyjątek od zasady powoływania dowodów przez uczestników procesu i stanowi, że sąd może dopuścić także dowód niewskazany przez stronę. Decyzja o dopuszczeniu dowodu z urzędu nie została jednak pozostawiona do swobodnego uznania Sądu, gdyż z takiej możliwości Sąd winien korzystać tylko w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych sytuacjach, gdy jest to – ujmując najogólniej – niezbędne do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, np. miałyby to przeciwdziałać naruszeniu porządku prawnego, jak również wówczas, gdy obok interesu prywatnego występuje w sprawie interes publiczny, gdy zachodzi podejrzenie prowadzenia przez strony procesu fikcyjnego, gdy podmioty postępowania zachowują się sprzecznie z prawem oraz w sytuacji występowania w postępowaniu strony wyjątkowo nieporadnej, a więc kiedy przemawia za tym zapobieżenie uchybieniu zasadzie równości (równouprawnienia) stron. W tym ostatnim wypadku należy przyjąć, że nieporadność strony, uzasadniająca działanie sądu z urzędu, powinna przybrać rozmiary, które jej sytuacja zbliża się w pewnym sensie do braku zdolności postulacyjnej lub do pozbawienia jej możliwości obrony praw, przy czym Sąd może dopuścić dowód z urzędu dopiero wówczas, gdy udzielone stronie pouczenie co do czynności procesowych (art. 5 k.p.c.) nie spowodowało złożenia przez nią prawidłowego wniosku dowodowego, a ponadto, gdy strona nie wniosła skutecznie o ustanowienie pełnomocnika procesowego z urzędu. Słusznie podkreśla się, że Sąd powinien korzystać z uprawnienia przewidzianego w przedmiotowej normie prawnej jedynie w minimalnym stopniu, gdyż takie działanie może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron. Szczególnie w doktrynie podkreśla się – a ze stanowiskiem takim należy się zgodzić – że zbyt daleko idący jest pogląd, iż jeżeli uzyskanie wiadomości specjalnych zapewnia wyłącznie opinia biegłego, to w braku odpowiedniej inicjatywy dowodowej samej strony niedopuszczenie dowodu z takiej opinii stanowi naruszenie art. 232 zd. II k.p.c., nawet gdy przeprowadzenie przez sąd z urzędu tego dowodu stanowi jedyny sposób przeciwdziałania niebezpieczeństwu nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy (tak np. K. Flaga-Gieruszyńska [w:] „Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz” pod red. A. Zielińskiego, 2017, teza 4 do art. 232). Sąd odwoławczy w tym składzie zgadza się ze stanowiskiem SA w B. wyrażonym w wyroku z dnia 25 lutego 2003 r., I ACa 36/03, OSA Nr 10 z 2003 r., poz. 46, że nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii biegłego w sprawie, w której strony reprezentowane są przez profesjonalnych pełnomocników, nie może zostać uznane za naruszenie art. 232 zd. II k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c., gdyż ewentualne dopuszczenie takiego dowodu z urzędu mogłoby słusznie być postrzegane jako naruszające zasadę równego traktowania stron, od których to winna pochodzić inicjatywa dowodowa w celu wykazania faktów, z których wywodzą skutki prawne. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że zagadnienie potrzeby skorzystania z wiadomości specjalnych, a tym samym z dowodu z opinii biegłego, w celu ustalenia spornych między stronami kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed wyrządzenia szkody jest jednoznacznie oceniane w doktrynie i orzecznictwie, jak również powszechnie stosowane w praktyce sądowej, i nie sposób uznać, by nie wiedział o tym reprezentujący powoda doświadczony pełnomocnik. O ile celowe może być dopuszczenie takiego dowodu z urzędu w sytuacji rażącej nieporadności strony niekorzystającej z profesjonalnej pomocy prawnej – gdyż zasada kontrydiktoryjności nie może być ściśle przestrzegana w sytuacji radykalnej nierówności stron procesu, kiedy jedna z nich nie jest w stanie podjąć obrony swoich praw – o tyle niezrozumiałe byłoby wyłączenie przez Sąd powoda reprezentowanego przez adwokata, który zdecydował się zalecić swojemu mocodawcy określoną, choć ryzykowną, taktykę procesową, zdając sobie sprawę, że z niemałym prawdopodobieństwem może to pociągnąć za sobą negatywne dla strony konsekwencje polegające na uznaniu przez Sąd, iż istotne dla rozstrzygnięcia sprawy fakty nie zostały należycie wykazane.

Ze zbliżonych przyczyn wnioski o dopuszczenie biegłego z zakresu techniki samochodowej zgłoszony z kolei dopiero na etapie postępowania apelacyjnego należy uznać za spóźniony i podlegający pominięciu na podstawie art. 381 k.p.c., zgodnie z którym Sąd II instancji może pominać nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem I instancji, chyba, że potrzeba powołania się na nie wynika później. Nowe fakty i dowody, o jakich mowa w powołanym wyżej przepisie, to takie, które nie były stronie znane do czasu wyrokowania przez sąd pierwszej instancji, a więc te, o których strona powzięła informację dopiero po wydaniu wyroku przez sąd pierwszej instancji. W postępowaniu odwoławczym można nadto powołać się na fakty i dowody, o których strona wiedziała przed wydaniem wyroku przez Sąd niższej instancji, ale jedynie wówczas, gdy ich powołanie na wcześniejszym etapie procesu nie było konieczne. Zdaniem Sądu odwoławczego, w rozpoznawanej sprawie zgłoszony przez stronę skarżącą w apelacji wniosek dowodowy nie może być uwzględniony, gdyż powyższych kryteriów nie spełnia, bowiem w żadnym wypadku nie można przyjąć, że konieczność jego powołania pojawiła się dopiero na skutek oddalenia powództwa przez Sąd I instancji. Jak to już zostało powyżej podkreślone, to na powódzie, jako podmiocie inicjującym proces, spoczywa obowiązek niezwłocznego przedstawienia wszelkich dowodów oraz sformułowania właściwych wniosków dowodowych, które powinny zmierzać do wykazania zasadności składanego powództwa. Występujący w art. 381 k.p.c. zwrot: „potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynika później” nie może być pojmowany w ten sposób, że „potrzeba” ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie art. 381 k.p.c. przekreślałoby jego sens i rację istnienia (podobnie w wyroku SN z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 640/98, OSNAPiUS Nr 10 z 2000 r., poz. 389).

Po wykazaniu, że wskutek nieprzeprowadzenia dowodu w celu udowodnienia okoliczności mających decydujące znaczenie dla ustalenia, w jakim zakresie dochodzone roszczenie jest zasadne, stwierdzić trzeba również nietrafność zarzutu naruszenia przez Sąd meriti art. 322 k.p.c., gdyż nie zaistniała w rozpoznawanej sprawie sytuacja pozwalająca na zastosowanie tego przepisu. Sąd II instancji podziela od dawna ustalony – i niekwestionowany w doktrynie i orzecznictwie – pogląd, że przewidziane w tym przepisie uprawnienie do orzekania przez Sąd według własnej oceny nie zwalnia stron z ciężącego na nich ciężaru dowodu i skorzystanie z tego uprawnienia możliwe jest dopiero wówczas, gdy po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ściśle udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (por. S.N. w wyroku z dnia 26 stycznia 1976 r., I CR 954/75, niepubl. lub w wyroku SN z dnia 9 lipca 2007 r., V CSK 220/07, niepubl.). W rozpoznawanej sprawie ściśle udowodnienie żądania było bez wątpienia możliwe, o ile przeprowadzony zostałby stosowny dowód w celu wykazania wysokości szkody z wykorzystaniem wiadomości specjalnych, a nie doszło do tego wyłącznie ze względu na niesformułowanie przez skarżącego właściwych wniosków dowodowych. Mając na uwadze, że dla uwzględnienia roszczenia odszkodowawczego wywodzonego z deliktu konieczne jest udowodnienie wszystkich jego przesłanek, a więc: wyrządzenia szkody, związku przyczynowego pomiędzy bezprawnym zachowaniem sprawcy i szkodą oraz wysokości szkody, to za niezasadny również należało uznać podniesiony zarzut naruszenia prawa materialnego, skoro jedna z tych przesłanek nie została należycie wykazana. Dla porządku można dodać jedynie, że w apelacji błędnie w tym kontekście powołano art. 415 k.c., chociaż odpowiedzialność sprawcy opierała się w rzeczywistości na przewidzianej w art. 436 § 1 zd. I k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. zasadzie ryzyka, zważywszy, że tylko jeden z pojazdów biorących udział w zdarzeniu z dnia 19 lipca 2017 r. pozostawał wówczas w ruchu. W ocenie Sądu odwoławczego brak też uzasadnionych podstaw do potraktowania wydatku powoda w kwocie 300,00 zł na sporządzenie przedmiotowej ekspertyzy jako szkody pozostającej w związku przyczynowym z przedmiotowym uszkodzeniem pojazdu; związek taki rzeczywiście istnieje, jeśli wykonanie ekspertyzy było celowe dla sformułowania właściwego co do wysokości żądania pozwu, jednak w sprawie niniejszej nie wykazano należycie, by wysokość dochodzonej kwoty oparta na ekspertyzie była choćby zbliżona do właściwego zakresu roszczeń poszkodowanego.

Chybiony jest również zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie wobec powoda, skoro apelujący nie wykazał istnienia przesłanek przemawiających za nieobciążaniem go obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz strony wygrywającej sprawę. W złożonym środku odwoławczym powołano się na fakt, że D. L. (1) udało się przed Sądem I instancji wykazać fakty pozwalające ustalić odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę, a tylko to było w jego ocenie przedmiotem sporu stron, natomiast strona pozwana przyznała, że w przypadku przesądzenia zasady odpowiedzialności niesporny jest jej obowiązek zapłaty kwoty 2.957,74 zł z tego tytułu. To ostatnie twierdzenie

– jak już wywiedziono wyżej – nie jest zgodne ze stanem faktycznym, a w rzeczywistości na powodzie spoczywał w toku procesu ciężar udowodnienia zarówno zasady odpowiedzialności pozwanego, jak i wysokości dochodzonego roszczenia. Normalną konsekwencją niepodważania choćby jednemu z tych obowiązków jest przegranie procesu, a normalnym skutkiem przegrania procesu – obciążenie strony przegrywającej obowiązkiem zwrotu kosztów poniesionych przez przeciwnika procesowego, w myśl zasady wynikającej z art. 98 k.p.c. Sąd II instancji nie dopatrył się w okolicznościach powoływanych przez skarżącego, ani też w żadnych innych faktach ujawnionych w toku postępowania, przesłanek pozwalających przyjąć, że zachodzi tu wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 102 k.p.c., pozwalający na odstąpienie od obciążania D. L. (1) obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz ubezpieczyciela.

Mając powyższe na uwadze, Sąd odwoławczy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono również w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c., obliczając należne stronie pozwanej koszty zastępstwa procesowego w myśl § 10 ust. 1 pkt 1 w związku z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tj. Dz. U. 2019 r., poz. 265) na kwotę 900,00 zł. Sąd II instancji nie podziela poglądu skarżącego, iż jego przekonanie o zasadności wytaczanego powództwa czy też składanej apelacji mogło stać się przesłanką zastosowania art. 102 k.p.c. w postępowaniu odwoławczym, jeśli przegranie przez niego procesu nie było konsekwencją odmiennego stanowiska Sądu co do kontrowersyjnego problemu prawnego występującego w sprawie lub niestwierdzenia przesłanek zasadności roszczenia uzależnionych od oceny Sądu, ale stanowiło skutek niewykazania stosownymi dowodami okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.